

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 26 czerwca 2013 r., skierowanym przeciwko J. S. powód J. M. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz następujących kwot:

- 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od 1 czerwca 2010 r. do dnia zapłaty,
- 10.000 zł tytułem skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby za okres od 1 czerwca 2010 r. do 31 sierpnia 2010 r.,
- 1.100 zł tytułem renty wyrównawczej płatnej do 10 – dnia każdego miesiąca począwszy od 1 czerwca 2010 r. i na przyszłość wraz z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat,
- po 300 zł miesięcznie tytułem renty na zwiększone potrzeby płatnej do 10 – go dnia każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia płatności którejkolwiek z rat począwszy od 1 września 2010 r. i na przyszłość.

Nadto powód wniósł o zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód podał, że w dniu 29 maja 2010 r. spadł on z dachu garażu podczas wykonywania pracy na podstawie umowy dzieła zawartej z pozwanym. Powód oświadczył, że powyższe żądanie jest wynikiem szkody, jakiej doznał on w następstwie wypadku. Wskazywał, że wskutek doznanych urazów nie jest on w stanie wykonywać dorywczych prac fizycznych, stanowiących źródło jego utrzymania, przez co pogorszyły się jego możliwości zarobkowe i sytuacja życiowa.

/pozew k. 2 – 4/

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pozwany kwestionował żądanie powoda co do zasady. Podnosił, że powód nie wskazał w pozwie podstawy prawnej roszczenia, a przy założeniu że mogłoby ono wynikać z czynu niedozwolonego – nie wskazał, na czym miałyby polegać bezprawne zachowanie bądź zaniechanie pozwanego, nie wykazał także, że do wypadku doszło z winy pozwanego, oraz nie udowodnił, że uraz powstał we wskazanych przez powoda okolicznościach wypadku. Pozwany podnosił, że powód wszedł na dach garażu samowolnie i na własne ryzyko, bez zgody i wiedzy pozwanego oraz pod jego nieobecność. Pozwany podniósł nadto, że żądanie jest wygórowane.

/odpowiedź na pozew k. 68-73/

W toku postępowania strony popierały swoje stanowiska w sprawie.

/protokoły z rozpraw: z dnia 19.11.2013 r. k. 93-96, z dnia 17.01.2014 r. k. 114-115, z dnia 19.08.2014 r. k. 125, z dnia 19.08.2014 r. k. 152-153, z dnia 18.11.2014 r. k. 166-167, z dnia 13.09.2016 r. k. 275-276v./

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny sprawy:

W dniu 29 maja 2010 r. miał miejsce wypadek, w wyniku którego obrażeń ciała doznał powód J. M. (2). Do wypadku doszło w O. przy ulicy (...) na terenie posesji pozwanego J. S..

/okoliczność bezsporna/

J. S. jest osobą prowadzącą działalność gospodarczą.

/okoliczność bezsporna/

W dniu wypadku J. S. udał się do Ośrodka Pomocy Społecznej (...)w O. w celu znalezienia pracowników fizycznych do prac rozbiórkowych budynku garażowego stojącego na jego posesji. Przedstawił on propozycję umowy kierownikowi ośrodka K. S. (1), który przekazał ją podopiecznym ośrodka. Jednym z nich był powód J. M. (2), który dobrowolnie zgłosił się do pracy przy rozbiórce garażu. Wraz z nim zgłosił się jeszcze jeden z podopiecznych Z. M.. Umowa między powodem a pozwanym została zawarta w formie ustnej. Pozwany nie konsultował warunków umowy - zakresu prac oraz stawki wynagrodzenia z kierownictwem ośrodka, lecz bezpośrednio z powodem.

/zeznania powoda – k. 93 [00;02;34]; zeznania pozwanego k. 93v. – 94 [00;20;27]; zeznania świadka K. S. (1) k. 94v.-95 [00;41;46 , 00;46;24]; zeznania świadka M. D. k. 114v. - 115 [00;12;15]/

Pozwany nie był zainteresowany wykształceniem oraz stanem zdrowia osób, które zgłosiły się do prac rozbiórkowych. Nie pytał, gdzie wcześniej pracowały, czy mają kwalifikacje odpowiednie do rodzaju proponowanej pracy, oraz czy są przeszkolone w zakresie przepisów BHP. Sam również nie zaproponował szkolenia w tym zakresie, ponieważ uznał, że nie jest to potrzebne. W treści jego propozycji przedstawionej kierownictwu ośrodka była mowa o rozbieraniu ścian, elewacji garażu, rozkręcaniu, noszeniu desek, nie było mowy o pracach na wysokości.

/zeznania pozwanego k. 94v. [00;34;26]; zeznania świadka K. S. (1) k. 94v.-95 [00;41;46]; zeznania powoda – k. 276 [00;25;00]; zeznania pozwanego – k. 276v. [00;41;54]/

W dniu 29 maja 2010 r. około godziny 9:00 J. S. przywiózł J. M. (1) i Z. M. na miejsce rozbiórki. Powiedział im, że mają szybko (w ciągu jednego dnia) rozebrać garaż i przewieźć jego elementy na inny plac. Pozwany nie podawał szczegółowych instrukcji dotyczących sposobu i kolejności wykonania zleconego zadania.

/protokół z przesłuchania świadka Z. M. w miejscu zamieszkania k. 128-130; zeznania świadka S. S. k. 153 [00;27;09]; zeznania powoda k. 276 [00;25;00]/

Pozwany wyposażył pracowników w drabinę i narzędzia (piłę do cięcia metalu, nóż - flex). Pozwany nie wykonywał żadnych prac przy rozbiórce, pomagał jedynie ładować blachę na samochód. Na miejscu rozbiórki pozwany był do godzin południowych. Około godziny 11:00 – 12:00 pojechał na pogrzeb.

/zeznania pozwanego: k. 94 [00;24;40], k. 276-276v. [00;35;55]; protokół z przesłuchania świadka Z. M. w miejscu zamieszkania k. 128-130; zeznania świadka S. S. k. 115 [00;22;49] i k. 153 [00;27;09]/

Powód wraz ze Z. M. w pierwszej kolejności uporządkowali garaż w środku, później powód wewnątrz garażu wszedł na stół, aby obciąć śruby mocujące dach od środka. Do kilku śrub był utrudniony dostęp i aby je obciąć powód wszedł po drabinie na dach garażu. Konstrukcja dachu była lekka, składała się z desek, papy i blachy falistej. Po kilku minutach dach zawalił się pod powodem i wpadł on do środka garażu.

/protokół z przesłuchania świadka Z. M. w miejscu zamieszkania k. 128-130; zeznania świadka S. S. k. 115v. [00;27;32, 00] i k. 152v. [00;10;33]; zeznania powoda – k. 276 [00;25;00]/

Nikt nie widział samego momentu upadku powoda z dachu. Zarówno Z. M., jak i matka pozwanego S. S., która w chwili wypadku przebywała w domu, najpierw usłyszeli hałas, a później zobaczyli, że powód siedzi w środku garażu na ziemi. J. M. (1) powiedział im, że spadł z dachu. Powód był oszołomiony, ale przytomny. S. S. przyniosła ręcznik namoczony wodą i zrobiła powodowi okład.

/zeznania świadka K. S. (2) k. 94v.-95 [00;51;02 i 00;54;45]; protokół z przesłuchania świadka Z. M. w miejscu zamieszkania k. 128-130; zeznania świadka S. S. k. 115v. [00;22;49] i k. 152 [00;10;33]; zeznania pozwanego k. 94v. [00;31;25]/

S. S. chciała wezwać pogotowie, ale powód nie wyraził na to zgody.

(zeznania pozwanego k. 94 [00;24;40] i k. 276 [00;34;55]; zeznania świadka K. S. (2) k. 95 [00;46;24 i 00;54;45]; zeznania świadka S. S. k. 115. [00;22;49]/

S. S. poinformowała pozwanego, że miał miejsce wypadek. Pozwany bezzwłocznie przyjechał do domu. Powód siedział na krześle, był przytomny. Pozwany chciał wezwać karetkę pogotowia, jednakże powód konsekwentnie odmawiał na to zgody. J. S. poinformował telefonicznie o zdarzeniu zastępcę kierownika ośrodka (...)K. S. (1), który przybył na miejsce wypadku. K. S. (1) także chciał wezwać pogotowie, ale wobec kategorycznej odmowy powoda tego nie uczynił. K. S. (1) odwiózł powoda samochodem do ośrodka. Podczas podróży powód narzekał, że źle się czuje. Po przywiezieniu do ośrodka powód w dalszym ciągu twierdził, że nie jest potrzebna interwencja pogotowia ratunkowego, jednakże kierownictwo ośrodka (K. S. (1) w porozumieniu z M. D.) podjęli decyzję o zgłoszeniu wypadku na pogotowiu. Powód został zabrany do szpitala.

/zeznania pozwanego k. 94 [00;24;40]; zeznania świadka K. S. (2) k. 95 [00;46;24 i 00;48;58]; zeznania świadka M. D. k. 114-114v. [00;12;15]/

Po wypadku K. S. (1) przywiózł na miejsce zdarzenia kolejnego podopiecznego ośrodka (...), który zgodził się zastąpić powoda przy dalszej rozbiórce garażu.

/zeznania świadka K. S. (2) k. 95v. [00;58;34]; przesłuchania świadka Z. M. w miejscu zamieszkania k. 128-130; zeznania świadka K. P. k. 95v. [01;04;11 i 00;01;18]/

Powód został przyjęty na Oddział Ortopedyczny Wojewódzkiego Szpitala (...) w Z., gdzie był hospitalizowany w okresie od dnia 29.05. – 1.06.2010 r. Po wykonaniu badań diagnostycznych rozpoznano złamanie kompresyjne trzonu Th11 kręgosłupa, stłuczenie żeber, stłuczenie kręgosłupa na odcinku L/S i C, stłuczenie głowy. Powód został wypisany ze szpitala ze wskazaniem dalszego leczenia w poradni ortopedycznej oraz kontroli ortopedycznej w okresie co 6-8 tygodni, a w razie dolegliwości bólowych natychmiast. Zalecono unieruchomienie w kołnierzu Jevetta na czas minimum 3 miesiące oraz przyjmowanie leków: Zalciar (2-4 tabl. dziennie oraz zachowawczo - Perfalgan, Ketonal, Fraxiparine)

/informacyjna karta ambulatoryjna Zakładu (...)k. 262-263; karta informacyjna leczenie szpitalnego k. 29-29v., k. 260-261/

Dalej powód leczyl się ambulatoryjnie w Poradni (...)oraz w POZ. W okresie od 23.01. do 13.02.2012 r. powód przebywał w Oddziale (...) w Z., gdzie rozpoznano: przewlekły zespół bólowy odcinka szyjno-piersiowego kręgosłupa, stan po złamaniu trzonu kręgu Th11. Kilkakrotnie - w dniach: 18.10.2010 r., 10.09.2012 r., 4.12.2012 r. i 7.05.2013 r. zgłaszał się do Izby Przyjęć szpitala w Z. z powodu dolegliwości bólowych kręgosłupa i głowy. Nie wymagał hospitalizacji, zalecano dalszą opiekę w Poradni Neurologicznej i w POZ.

W czasie wizyt w Poradni Neurologicznej (od 12.04.2012r. – 9.04.2013r.) zgłaszał skargi na: drętwienia dłoni i stóp, bóle kończyn dolnych, które występowały jeszcze przed wypadkiem w 2010 r., bóle głowy w potylicy, bóle kręgosłupa szyjnego, bóle żeber po stronie prawej, uczucie sztywności i bóle kręgosłupa piersiowego. Otrzymywał leki: Benfogamma, Milgamma, Dicloratio.

Przed wypadkiem (w 2008 r.) powód był hospitalizowany w Oddziale Neurologii w szpitalu w Z., gdzie rozpoznano: stan po urazie głowy ze złamaniem kości nosa, bóle i zawroty głowy, zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa szyjnego z blokiem kostnym C4-C5.

/historia choroby k. 12-19, k. 28, k. 31, k. 35-37v., k. 40-61, k. 223-230, k. 263-277/

Z ortopedycznego punktu widzenia następstwem wypadku z dnia 29 maja 2010 r. jest u powoda wygojone złamanie trzonu Th 11 kręgosłupa i stan po stłuczeniu kręgosłupa szyjnego i lędźwiowego oraz stłuczeniu żeber i głowy. Na

skutek wypadku u powoda powstał trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 5% według punktu 90a (wygojone złamanie kompresyjne trzonu Th11) Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. w związku z § 8 punkt 3 tegoż rozporządzenia.

Można przyjąć, że w początkowym okresie po wypadku (2-4 tygodni) rozmiar cierpień fizycznych u powoda będących skutkiem obrażeń doznanych w wypadku był znaczny, a następnie zmniejszał się.

Skutki wypadku powodowały utrudnienia życia codziennego powoda, dlatego też przez okres około 3 miesięcy od urazu konieczna była pomoc osób trzecich w wymiarze około 2 godzin dziennie, a przez okres następnych 2 miesięcy powód mógł wymagać pomocy osób trzecich w wymiarze 1 godziny dziennie. W chwili obecnej powód nie wymaga pomocy osób trzecich.

Skutki wypadku powodowały konieczność stosowania leków p/bólowych przez okres 2-3 miesięcy, a obecnie może zachodzić konieczność okresowego stosowania tych leków. Koszt ich kształtuje się w granicach ok.20-30 zł / miesięcznie.

Stan zdrowia powoda jest utrwalony, jednak należy się liczyć z możliwością powstania zmian zwyrodnieniowych w miejscu złamania oraz okresowo występującymi dolegliwościami bólowymi.

Przebyte złamanie kręgosłupa (trzonu kręgu Th11) powoduje u powoda niewielkie upośledzenie funkcji kręgosłupa i w chwili obecnej nie powoduje to konieczności korzystania z zabiegów rehabilitacyjnych. Nie można jednak wykluczyć, że wraz z upływem czasu takie zabiegi będą konieczne. Zabiegi rehabilitacyjne możliwe są w ramach ubezpieczenia NFZ (2 cykle w roku).

(opinia biegłego ortopedy M. S. k. 255-258; historia choroby k. 263-277 i uzupełniająca opinia tego biegłego k. 297)

Według oceny biegłego neurologa w wyniku wypadku z dnia 29 maja 2010 r., J. M. (1) doznał następujących obrażeń: złamania kompresyjnego trzonu kręgu piersiowego Th11, stłuczenia żeber, stłuczenia kręgosłupa szyjnego i L/S oraz stłuczenia głowy.

Z punktu widzenia neurologicznego powód wskutek wypadku doznał długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w łącznej wysokości 10%, w tym: 5% z pkt 94 a (urazowe zespoły korzonkowe szyjne (widelki od 5% - 20%) oraz 5% z pkt 94 b (urazowe zespoły korzonkowe piersiowe (widelki od 5% -10%).

W przypadku powoda przyjąć należało najniższy uszczerbek z danych punktów biorąc pod uwagę: stan neurologiczny (poza bólowym ograniczeniem ruchomości kręgosłupa, brak innych objawów korzeniowych), wrodzony blok kostny C4 – C5, istniejące przed wypadkiem samoistne zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa szyjnego i piersiowego oraz skoliozę kręgosłupa piersiowego, które nasilają powypadkowe dolegliwości bólowe kręgosłupa.

Bóle głowy zlokalizowane w potylicy związane są z dolegliwościami ze strony kręgosłupa szyjnego.

Drętwienie kończyn nie ma związku z wypadkiem – występowało już wcześniej z powodu polineuropatii czuciowej na tle ZZA, marskości wątroby.

Cierpienia fizyczne i psychiczne powoda były dość znaczne w ciągu pierwszych 3 miesięcy od wypadku – związane z silnymi bólami, koniecznością unieruchomienia, przez kolejne 3 miesiące były średniego stopnia, a obecnie są niewielkie.

Pomoc osób trzecich potrzebna była powodowi w związku z uszczerbkiem ortopedycznym.

Leki przepisywane przez neurologa Milgamma, Benfogamma stosowane były w związku z polineuropatią i nie ma związku z wypadkiem.

Z punktu widzenia neurologicznego obecny stan neurologiczny powoda jest dość dobry. Rokowania na przyszłość należy ocenić jako raczej pomyślne. Dolegliwości korzonkowe zmniejszyły się, z czasem powinna nastąpić dalsza poprawa. Nie można wykluczyć jednak szybszego narastania zmian zwyrodnieniowych po doznanym urazie kręgosłupa i nawrotu dolegliwości bólowych kręgosłupa w przeszłości.

/opinia biegłego neurologa J. B. k. 218-222; historia choroby k. 263-277 i uzupełniająca ustna opinia tego biegłego k. 275v./

Po powrocie do ośrodka powód nie korzystał z pomocy innych osób w zakresie czynności samoobsługowych. Nie stosował się on do wskazówek lekarza w zakresie zalecenia noszenia gorsetu ortopedycznego przez okres 3 miesięcy. Nosił gorset tylko przez kilka dni, twierdząc, że przeszkadza mu on podczas jazdy na rowerze.

/zeznania świadka K. S. (1) k. 95-95v. [00;54;45]; zeznania świadka M. D. k. 115. [00;18;49]/.

Przyczyny wypadku z dnia 29 maja 2010 r. leżały zarówno po stronie pozwanego jak i po stronie powoda.

Odpowiedzialnymi za przestrzeganie przepisów BHP na terenie rozbiórki byli powód jako pracodawca oraz pozwany jako pracownik.

Pozwany jako przedsiębiorca powierzający powodowi wykonanie rozbiórki garażu na mocy ustnej umowy o dzieło, miał obowiązek zapewnić mu bezpieczne i higieniczne warunki pracy, co wynika z art. 304 § 1 i § 3 k.p. Pozwany jako pracodawca obowiązany był z mocy art. 207 § 2 k.p. chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki. W szczególności był on obowiązany: organizować pracę w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy oraz zapewniać przestrzeganie w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, wydawać polecenia usunięcia uchybień w tym zakresie oraz kontrolować wykonanie tych poleceń.

J. S. podczas rozbiórki garażu w dniu 29 maja 2010 roku nie zapewnił powodowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy tj.: nie zapewnił organizacji pracy, nie zapewnił stałego nadzoru nad pracownikami., nie zapewnił szkoleń w zakresie bhp. Nie zapewnił zabezpieczeń przed upadkiem z wysokości (szelek bezpieczeństwa, kasków ochronnych). Nie zapewnił też ochrony zbiorowych (rusztowań). Pozwany swoim zachowaniem naruszył następujące przepisy Kodeksu Pracy:

- art. 207 § 2 pkt. 1 i 2 - Rozdział I - Podstawowe obowiązki pracodawcy,
- art. 212 pkt. 1,3 i 5 - Obowiązki osoby kierującej,
- art. 226 pkt. 1 i 2 Rozdział VI - Profilaktyczna ochrona zdrowia,
- art. 237³ § 1 i § 2 Rozdział VII Szkolenia,
- art. 237⁴ § 1, § 2 i § 3 - Instrukcje i wskazówki dotyczące bhp,
- art. 237⁹ § 1 - Rozdział IX Środki ochrony indywidualnej oraz odzież i obuwie robocze.

Nadto pozwany naruszył przepisy bezpieczeństwa i higieny wynikające w Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz. U. z 2003, Nr 169, poz. 1650, z późn. zm.):

- § 80 ust. 2. - Rozdział 6 Prace szczególnie niebezpieczne,
- § 81 ust 1 - Rozdział 6 Prace szczególnie niebezpieczne,

- § 106 ust 1 i 2 - Rozdział 6 Prace szczególnie niebezpieczne , podrozdział E. Prace na wysokości,

- § 110 ust. 1 pkt. 1 i 2 - Rozdział 6 Prace szczególnie niebezpieczne, podrozdział E. Prace na wysokości.

Praca zlecona do wykonania J. M. (1) przez J. S. nie wymagała specjalnych umiejętności i posiadania kwalifikacji. Nie mniej jednak J. S. zobowiązany był przeszkolić J. M. (1) co do zasad bezpieczeństwa wykonywania zleconej pracy zgodnie kodeksem Pracy. Ponadto na podstawie art. 237⁹ § 1 k.p. Rozdział IX Środki ochrony indywidualnej oraz odzież i obuwie robocze pozwany zobowiązany był zaopatrzyć powoda w odpowiednie zabezpieczenia chroniące przed upadkiem z wysokości. W szczególności korzystanie z drabiny wymagało od pozwanego przeszkolenia powoda i zaopatrzenie go w odpowiednie zabezpieczenia ponieważ prace wykonywane na drabinach i z drabin są zaliczane do szczególnie niebezpiecznych, co wynika z treści Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 roku w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz. U. z 2003 r. Nr 169, poz. 1650, z późn. zm.) prace szczególnie niebezpieczne (§ 81 pkt. 3 i § 110 ust. 1 ppkt. 2).

Rozbiórka garażu powinna być przeprowadzona z poziomu gruntu, ewentualnie z pierwszego lub drugiego stopnia drabiny – wówczas nie powodowałyby to zagrożenia upadku z wysokości. Na dach budowli nikt nie powinien wchodzić, ewentualnie właściciel.

Samowolne wykonywanie pracy przez J. M. (1) w czasie przerwy stanowiło z jego strony naruszenie zasad bezpieczeństwa pracy. Poszkodowany swym zachowaniem naruszył postanowienia art. 211 pkt 2) Kodeksu Pracy.

J. M. (1) był świadom zagrożeń występujących na stanowisku pracy, gdyż wcześniej świadczył pracę w charakterze robotnika budowlanego i miał w tym kierunku doświadczenie. Nie ulega wątpliwości, że powód był przeszkolony w zakresie przepisów BHP i wiedzę, jaką uzyskał w innych zakładach pracy powinien stosować, świadcząc pracę u pozwanego.

Tym samym J. M. (1) naruszył także postanowienia art. 210 § 1 w razie gdy warunki pracy nie odpowiadają przepisom bezpieczeństwa i higieny pracy i stwarzają bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia lub życia pracownika albo gdy wykonywana przez niego praca grozi takim niebezpieczeństwem innym osobom, pracownik ma prawo powstrzymać się od wykonywania pracy, zawiadamiając o tym niezwłocznie przełożonego.

Nadzór sprawowany przez matkę pozwanego podczas jego nieobecności na miejscu rozbiórki nie był odpowiedni.

(opinia biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy B. K.k. 180-201 i uzupełniająca opinia tego biegłego k. 275v. [00;06;50])

Przed wypadkiem powód pracował dorywczo jako robotnik budowlany, brukarz, robotnik drogowy, sortownik tarcicy. Bezpośrednio przed wypadkiem powód był bezrobotny. Od momentu wypadku powód nie pracuje i utrzymuje się ze świadczeń pomocy społecznej.

(świadczenia pracy k. 20-27; opinia biegłego z zakresu neurologii J. B. k. 220; oświadczenie o stanie rodzinnym, majątku i dochodach k. 5-8)

Pismem z dnia 14 maja 2013 r. powód zgłosił szkodę pozwanemu.

W zgłoszeniu szkody domagał się zapłaty w terminie 1 dnia od otrzymania wezwania kwoty 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia, 1.300 zł tytułem renty wyrównawczej za okres od 29 maja 2010 r. i na przyszłość oraz po 300 zł miesięcznie tytułem renty na zwiększone potrzeby.

/zgłoszenie szkody – k. 32/

Pozwany w piśmie z dnia 20 maja 2013 r. nie uznał roszczeń powoda co do zasady i odmówił zapłaty żądanych kwot.

/pismo pozwanego k. 76)

Dokonując ustaleń faktycznych Sąd oparł się na powołanych dowodach, w szczególności: dowodach z dokumentów - nie budzących wątpliwości co do ich zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy i nie kwestionowanych przez którąkolwiek ze stron, a nadto zeznaniach stron oraz świadków: Z. M., K. S. (1), M. D., S. S. i K. P. oraz opiniach biegłych lekarzy i biegłego z zakresu bhp, które w pełni wyjaśniły konieczne do rozstrzygnięcia kwestie. Przedłożone przez biegłych opinie są wyczerpujące, rzetelne oraz udzielają odpowiedzi na postawione pytania. Sporządzone zostały zgodnie z wymaganiami fachowości i niezbędną wiedzą medyczną. Biegli przy wydawaniu opinii dysponowali dokumentacją lekarską powoda, jak również przeprowadzili stosowne badania przedmiotowe.

Przy ustaleniach dotyczących zakresu prac zleconych przez pozwanego powodowi oraz ich przebiegu, Sąd nie dał wiary zeznaniom pozwanego na okoliczność jego twierdzeń, że samodzielnie zdemontował cały dach przed zejściem z palcu rozbiórki oraz że nie wyposażył pracowników w narzędzia. Zarówno z zeznań powoda, jak i pozostającego przez cały czas na miejscu zdarzenia Z. M. wynikało, że pozwany zlecił im rozbiórkę garażu jako całości i nie instruował ich, że mają demontować tylko konkretne elementy budynku, oraz że wydał im narzędzia. W szczególności fakt wyposażenia pracowników w drabinę świadczy o tym, że powód zezwolił pracować im na wysokości. Natomiast fakt, że nie schował on drabiny oraz w żaden sposób nie zabezpieczył miejsca rozbiórki na czas swojej nieobecności świadczy o tym, że przyzwolił on zatrudnionym osobom na wykonywanie prac na drabinie.

Sąd nie dał wiary twierdzeniom powoda, iż po wypadku znacząco pogorszyła się jego sytuacja finansowa. Powód wskazywał, że dochody z prac dorywczych stanowiły znaczące źródło jego utrzymania, a na skutek dolegliwości powypadkowych nie może on wykonywać pracy fizycznej. Tymczasem z załączonych do pozwu dokumentów (świadectw pracy) wynika, że także przed wypadkiem aktywność zawodowa powoda była niewielka, krótkie okresy zatrudnienia przedzielone były długimi przerwami w pracy. W skazać przy tym należy, że powołani w sprawie biegli lekarze nie stwierdzili, że powód wskutek wypadku utracił zdolność do pracy zarobkowej, stwierdzili natomiast, że już przed wypadkiem cierpiał on na szereg schorzeń - samoistne zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa, skoliozę, polineuropatię czuciową objawiającą się drętwieniem kończyn, które już przed wypadkiem ograniczały jego możliwości związane z wykonywaniem pracy fizycznej wymagającej dużego wysiłku.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo okazało się zasadne w części.

W rozpoznawanej sprawie bezspornym był fakt zawarcia między stronami ustnej umowy o dzieło, na mocy której pozwany J. S. zlecił powodowi J. M. (1) wykonanie prac związanych z rozbiórką garażu mieszczącego się na posesji stanowiącej własność pozwanego w O. przy ulicy (...). Bezspornym jest to, że powód w dniu 29 maja 2010 r. stanął się w wyznaczonym przez powoda miejscu rozbiórki i przystąpił do pracy. Strony przedstawiły dwie sprzeczne wersje na okoliczność przebiegu prac rozbiórkowych. Pozwany twierdził, że czynnie pomagał w rozbiórce garażu, a w zasadzie sam wykonał wszystkie prace związane z rozbiórką jego dachu. Twierdził, że nie przekazywał powodowi narzędzi, zakazał kategorycznie wchodzenia na dach budynku i drabinę, a opuszczając miejsce rozbiórki zarządził przerwę śniadaniową i zakazał powodowi wykonywania jakichkolwiek prac. Powód twierdził, że pozwany kazał mu szybko, w ciągu jednego dnia rozebrać garaż jako całość (nie wyłączając dachu) i nie wydawał poleceń zakazujących wchodzenia na dach. Oświadczył, że pozwany wydał mu narzędzia do pracy (piłę do cięcia metalu, noż - flex) i drabinę.

Przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe wykazało, że do wypadku powoda w dniu 29 maja 2010 r. przyczynił się zarówno pozwany, jak i powód, bowiem zarówno pracodawca, jak i pracownik są odpowiedzialni za przestrzeganie przepisów BHP w miejscu świadczenia pracy, a obie strony uchybiły temu obowiązkowi. J. S. jako przedsiębiorca powierzający powodowi wykonanie rozbiórki garażu na podstawie ustnej umowy o dzieło, miał obowiązek zapewnić mu bezpieczne i higieniczne warunki pracy celem ochrony jego życia i zdrowia z mocy art. 304 § 1 i § 3 k.p. oraz art. 207 § 2 k.p. J. M. (1) natomiast wchodząc samowolnie na dach garażu podczas nieobecności

pozwanego, mimo jego ustnego zakazu – świadomie naruszył zasady bezpieczeństwa pracy, naruszając postanowienia art. 211 pkt. 2) k.p.

Na pracodawcy, z mocy powszechnie obowiązujących przepisów, ciąży szereg obowiązków w zakresie zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy.

Stosownie do treści art. 304 § 1 k.p. - pracodawca jest obowiązany zapewnić bezpieczne i higieniczne warunki pracy, o których mowa w art. 207 § 2, osobom fizycznym wykonującym pracę na innej podstawie niż stosunek pracy w zakładzie pracy lub w miejscu wyznaczonym przez pracodawcę, a także osobom prowadzącym w zakładzie pracy lub w miejscu wyznaczonym przez pracodawcę na własny rachunek działalność gospodarczą, przy czym stosownie do § 3 pkt. 1 cytowanego przepisu obowiązki określone w art. 207 § 2 stosuje się odpowiednio do przedsiębiorców niebędących pracodawcami, organizujących pracę wykonywaną przez osoby fizyczne na innej podstawie niż stosunek pracy.

Art. 207 [Podstawowe obowiązki pracodawcy] § 2 k.p. stanowi, że pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki. W szczególności pracodawca jest obowiązany:

- 1) organizować pracę w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy;
- 2) zapewniać przestrzeganie w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, wydawać polecenia usunięcia uchybień w tym zakresie oraz kontrolować wykonanie tych poleceń.

Nadto przepis art. 207 § 1 k.p. stanowi, że pracodawca jest obowiązany przekazywać pracownikom informacje o zagrożeniach dla zdrowia i życia występujących w zakładzie pracy, na poszczególnych stanowiskach pracy i przy wykonywanych pracach, w tym o zasadach postępowania w przypadku awarii i innych sytuacji zagrażających zdrowiu i życiu pracowników.

Jak ustalono w toku postępowania J. S. jako przedsiębiorca powierzający powodowi wykonanie rozbiórki garażu na mocy ustnej umowy o dzieło, nie zapewnił mu bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, czym naruszył przepisy kodeksu pracy - art. 304 § 1 i § 3 k.p. oraz art. 207 § 2 k.p.

Pozwany naruszył nadto: art. 212 pkt. 1, 3 i 5 k.p., art. 226 pkt. 1 i 2 k.p., art. 237³ § 1 i § 2 k.p., art. 237⁴ § 1, § 2 i § 3 k.p., art. 237⁹ § 1 k.p.

Stosownie do treści art. 212 k.p. - Osoba kierująca pracownikami jest obowiązana: organizować stanowiska pracy zgodnie z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy (pkt. 1); organizować, przygotowywać i prowadzić prace, uwzględniając zabezpieczenie pracowników przed wypadkami przy pracy, chorobami zawodowymi i innymi chorobami związanymi z warunkami środowiska pracy (pkt. 3); egzekwować przestrzeganie przez pracowników przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy (pkt. 5).

Zgodnie z ustaleniami poczynionymi w sprawie pozwany nie zapewnił powodowi przy pracach rozbiórkowych właściwej organizacji jego stanowiska pracy, nie zabezpieczył go przed wypadkiem przy pracy, nie wymagał od niego przestrzegania zasad BHP.

W myśl art. 226 k.p. - Pracodawca: ocenia i dokumentuje ryzyko zawodowe związane z wykonywaną pracą oraz stosuje niezbędne środki profilaktyczne zmniejszające ryzyko (pkt. 1) oraz informuje pracowników o ryzyku zawodowym, które wiąże się z wykonywaną pracą, oraz o zasadach ochrony przed zagrożeniami (pkt. 2).

Pozwany naruszył postanowienia art. 226 k.p. w ten sposób, że nie tylko nie przeanalizował, ale wręcz nie wykazał zainteresowania przebiegiem wcześniejszego zatrudnienia powoda w celu dokonania obiektywnej oceny jego kwalifikacji do prac budowlanych, a tym samym oceny ryzyka, jakie mogło się wiązać z powierzonymi powodowi zadaniami. Pozwany nie informował powoda o ryzyku upadku z wysokości oraz nie zastosował u powoda środków

zmniejszających ryzyko upadku z wysokości (szelek bezpieczeństwa, kasków ochronnych, rusztowań) oraz nie informował go o tym ryzyku.

Art. 237³ k.p. stanowi, że - nie wolno dopuścić pracownika do pracy, do której wykonywania nie posiada on wymaganych kwalifikacji lub potrzebnych umiejętności, a także dostatecznej znajomości przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy (§ 1). Pracodawca jest obowiązany zapewnić przeszkolenie pracownika w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy przed dopuszczeniem go do pracy oraz prowadzenie okresowych szkoleń w tym zakresie. Szkolenie pracownika przed dopuszczeniem do pracy nie jest wymagane w przypadku podjęcia przez niego pracy na tym samym stanowisku pracy, które zajmował u danego pracodawcy bezpośrednio przed nawiązaniem z tym pracodawcą kolejnej umowy o pracę (§ 2).

Z kolei zgodnie z art. 237⁴ - Pracodawca jest obowiązany zaznajamiać pracowników z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy dotyczącymi wykonywanych przez nich prac oraz wydawać szczegółowe instrukcje i wskazówki dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy na stanowiskach pracy (§ 1 i § 2), natomiast pracownik jest obowiązany potwierdzić na piśmie zapoznanie się z przepisami oraz zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy (§ 3).

Jak wynika z akt sprawy powód w przebiegu swojej ścieżki zawodowej podejmował się różnych prac fizycznych, głównie budowlanych. Z ostatniego załączonego do akt sprawy świadectwa pracy powoda wynika, że do sierpnia 2008 r. pracował on w tartaku jako sortownik. W rozpoznawanej sprawie brak jest zatem podstaw do przyjęcia, że powód nie wymagał szkolenia w zakresie przepisów BHP przed rozpoczęciem pracy zleconej przez pozwanego. Praca przy rozbiórce garażu miała bowiem zupełnie inny charakter oraz wiązała się z zagrożeniem związanym z wykonywaniem robót na wysokości. Dlatego pozwany powinien przed dopuszczeniem powoda do pracy przeszkolić powoda w zakresie zasad BHP oraz poinstruować go o zasadach bezpieczeństwa dotyczących jego stanowiska pracy, czego nie uczynił. Co więcej powoda nie interesowało nawet – co zresztą sam przyznał – jakie powód ma wykształcenie i kwalifikacje, czy wykonywał już prace podobnego rodzaju. Powód sam przyznał, że nie widział potrzeby przeszkolenia powoda w zakresie zasad BHP obowiązujących na jego stanowisku pracy.

Pozwany naruszył nadto przepisy bezpieczeństwa i higieny wynikające w Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz. U. z 2003, Nr 169, poz. 1650, z późn. zm.), a mianowicie § 80 ust. 2. i § 81 ust 1 i 2 [Rozdział 6 Prace szczególnie niebezpieczne], § 106 ust 1 i 2 i § 110 ust. 1 pkt. 1 i 2 [Rozdział 6 Prace szczególnie niebezpieczne, podrozdział E. Prace na wysokości].

Zgodnie z § 81. 1. tego rozporządzenia - pracodawca określa szczegółowe wymagania bezpieczeństwa i higieny pracy przy wykonywaniu prac szczególnie niebezpiecznych, w szczególności zapewnia: 1) bezpośredni nadzór nad tymi pracami wyznaczonych w tym celu osób; 2) odpowiednie środki zabezpieczające; 3) instruktaż pracowników obejmujący w szczególności: a) imienny podział pracy, b) kolejność wykonywania zadań, c) wymagania bezpieczeństwa i higieny pracy przy poszczególnych czynnościach. Natomiast w myśl § 81. 2. rozporządzenia - pracodawca zapewnia, aby dostęp do miejsc wykonywania prac szczególnie niebezpiecznych miały jedynie osoby upoważnione i odpowiednio poinstruowane.

Z kolei § 106. 1. i 2 tegoż rozporządzenia nakłada na pracodawcę obowiązek zainstalowania na powierzchniach wzniesionych na wysokość powyżej 1,0 m nad poziomem podłogi lub ziemi, na których w związku z wykonywaną pracą mogą przebywać pracownicy, lub służących jako przejścia balustrady składające się z poręczy ochronnych umieszczonych na wysokości co najmniej 1,1 m i krawężników o wysokości co najmniej 0,15 m lub – jeżeli jest niemożliwe, stosowania innych skutecznych środków ochrony pracowników przed upadkiem z wysokości, odpowiednich do rodzaju i warunków wykonywania pracy.

Dodatkowo w myśl § 110. 1. - Przy pracach na: słupach, masztach, konstrukcjach wieżowych, kominach, konstrukcjach budowlanych bez stropów, a także przy ustawianiu lub rozbiórce rusztowań oraz przy pracach na drabinach i kłamrach na wysokości powyżej 2 m nad poziomem terenu zewnętrznego lub podłogi należy w szczególności: 1) przed rozpoczęciem prac sprawdzić stan techniczny konstrukcji lub urządzeń, na których mają być wykonywane prace, w tych ich stabilność, wytrzymałość na przewidywane obciążenie oraz zabezpieczenie przed nieprzewidywaną zmianą

położenia, a także stan techniczny stałych elementów konstrukcji lub urządzeń mających służyć do mocowania linek bezpieczeństwa oraz 2) zapewnić stosowanie przez pracowników, odpowiedniego do rodzaju wykonywanych prac, sprzętu chroniącego przed upadkiem z wysokości jak: szelki bezpieczeństwa z linką bezpieczeństwa przymocowaną do stałych elementów konstrukcji, szelki bezpieczeństwa z pasem biodrowym (do prac w podparciu - na słupach, masztach itp.) i 3) zapewnić stosowanie przez pracowników hełmów ochronnych.

Jak wynika z powołanych wyżej przepisów przy wykonywaniu prac szczególnie niebezpiecznych pracodawca powinien zapewnić bezpośredni nadzór nad wykonującymi te prace osobami, poinstruować pracowników między innymi o wymaganiach dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy przy poszczególnych czynnościach oraz odpowiednio zabezpieczyć pracowników i miejsce wykonywania pracy. J. S. nie zadośćuczynił żadnemu z tych obowiązków. Nie pouczył powoda o zasadach bhp obowiązujących przy wykonywanych mu pracach na wysokości, nie zabezpieczył odpowiednio powoda i jego stanowiska pracy, a w szczególności nie sprawował nad powodem bezpośredniego nadzoru w trakcie wykonywania przez niego prac na wysokości.

Zgodnie z art. 444 kodeksu cywilnego w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty.

Według art. 444 § 2 k.c. jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty.

W myśl art. 445. § 1 k.c. w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym (tj. art. 444 k.c. tj. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia) sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Przepis art. 444 k.c. określa zakres i sposób naprawienia szkody w postaci uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, pozostawiając bez zmian przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej.

Dochodzenie przez poszkodowanego roszczeń z art. 444 k.c. zależy więc od przypisania określonej osobie odpowiedzialności za zdarzenie szkodzące (na wskazanej przez ustawodawcę zasadzie winy, ryzyka lub słuszności) oraz ustalenia szkody, pozostającej w adekwatnym związku przyczynowym z tym zdarzeniem.

Podstawą odpowiedzialności powoda jest art. 415 k.c., zgodnie z którym - " Kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia" .

Przesłankami odpowiedzialności na tle art. 415 k.c. są łącznie - zawinione zachowanie sprawcy szkody, powstanie szkody w majątku poszkodowanego oraz adekwatny związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem a szkodą.

Jak ustalono J. S. naruszył szereg powołanych wyżej przepisów prawa poprzez zaniechanie podjęcia działań zmierzających do zapewnienia J. M. (1) bezpieczeństwa przy powierzonych mu obowiązkach. Tym samym pozwany swym zawinionym zachowaniem przyczynił się do powstania wypadku J. M. (1), skutkującym powstaniem u niego uszczerbku na zdrowiu oraz pogorszeniem jego sytuacji finansowej poprzez zmniejszenie możliwości zarobkowania. Między powstaniem szkody w majątku poszkodowanego J. M. (1) a zachowaniem powoda istnieje zatem adekwatny związek przyczynowy skutkujący wystąpieniem po stronie J. S. obowiązku na prawienia szkody, jakiej doznał powód na skutek wypadku z dnia 29 maja 2010 r.

W kwestii dopuszczalności przyjęcia odpowiedzialności pracodawcy na zasadzie winy za szkodę doznaną przez pracownika wskutek wypadku przy pracy wypowiedział się wielokrotnie Sąd Najwyższy.

W wyroku z dnia 4 listopada 2008 r. II PK 100/08 (OSNP 2010/9-10/108) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, iż "pracodawca ponosi na zasadzie winy (art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p.) odpowiedzialność za szkodę doznaną przez pracownika wskutek wypadku przy pracy, gdy można uznać, że do zdarzenia doszło w wyniku niedopełnienia ciężących na pracodawcy obowiązków, np. w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy". W tym

samym wyroku Sąd Najwyższy stwierdził, że "Odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy za skutki wypadku przy pracy uwarunkowana jest wykazaniem, iż w konkretnych okolicznościach faktycznych praca została zorganizowana nieprawidłowo, co w konsekwencji doprowadziło do wypadku, albo że istniejące realnie zagrożenia przy jej wykonywaniu nie zostały rozpoznane przez pracodawcę, wobec czego pracownik nie miał o nich żadnej wiedzy, czy też takie zagrożenia nie zostały zniwelowane, co naraziło na szwank zdrowie, bądź życie pracownika".

Ciężar dowodu przesłanek z art. 415 k.c. spoczywa w toku procesu na podstawie art. 6 k.c. na powodzie.

W niniejszej sprawie powód wykazał, że pozwany nieprawidłowo zorganizował pracę przy rozbiórce garażu, co skutkowało zaistnieniem wypadku w dniu 29 maja 2010 r., w którym poniósł on szkodę.

W toku postępowania ustalono jednakże, że do wypadku doszło nie tylko wskutek bezprawnych działań (zaniechań) pozwanego, ale również z powodu zawinionego działania samego powoda. Poszkodowany swym zachowaniem naruszył postanowienia art. 211 pkt 2) k.p., zgodnie z którym pracownik powinien wykonywać pracę w sposób zgodny z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy oraz stosować się do wydawanych w tym zakresie poleceń i wskazówek przełożonych.

J. M. (1) wbrew poleceniu J. S. wszedł po drabinie na dach garażu podczas nieobecności pozwanego. Samowolne wykonywanie pracy przez J. M. (1) w czasie przerwy stanowiło z jego strony naruszenie zasad bezpieczeństwa pracy. W tym miejscu podkreślić należy, że J. M. (1) był świadom zagrożeń występujących na stanowisku pracy, gdyż wcześniej świadczył pracę w charakterze robotnika budowlanego i miał w tym kierunku doświadczenie. Nie ulega wątpliwości, że powód był przeszkolony w zakresie przepisów BHP i wiedzę, jaką uzyskał w innych zakładach pracy, powinien stosować, świadcząc pracę u pozwanego.

Tym samym J. M. (1) naruszył także postanowienia art. 210 § 1 k.p., który stanowi, że w razie gdy warunki pracy nie odpowiadają przepisom bezpieczeństwa i higieny pracy i stwarzają bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia lub życia pracownika albo gdy wykonywana przez niego praca grozi takim niebezpieczeństwem innym osobom, pracownik ma prawo powstrzymać się od wykonywania pracy, zawiadamiając o tym niezwłocznie przełożonego.

W wyniku analizy zebranego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego Sąd uznał, że w rozpatrywanej sprawie także powodowi, można przypisać winę za wypadek, któremu uległ on w dniu 29 maja 2010 r., a zatem istnieją podstawy do zastosowania art. 415 k.c.

W rezultacie Sąd nie podzielił stanowiska powoda, iż za zaistnienie wypadku odpowiada wyłącznie pozwany. W ocenie Sądu całokształt okoliczności sprawy, uzasadnia przyjęcie, że zachowanie powoda stanowiło istotną współprzyczynę zaistniałego wypadku. Ustalone bowiem okoliczności faktyczne, przy ustaleniu istnienia po stronie powoda świadomości zagrożenia wynikającej z wcześniej nabytego doświadczenia zawodowego przy pracy na podobnych stanowiskach pracy, pozwalają na stwierdzenie, iż zachowanie powoda było lekkomyślne i nieodpowiedzialne. Powód samowolnie wchodząc na lekką konstrukcję dachu wykazał się brakiem wyobraźni co do skutków takiego zachowania. Zdaniem Sądu powoływanie się powoda na treść polecenia pozwanego, iż garaż ma być rozebrany „szybko, w ciągu jednego dnia” nie może z całą pewnością usprawiedliwiać decyzji powoda o wejściu na garaż.

W ocenie Sądu takie właśnie nieodpowiedzialne zachowanie powoda pozwala na stwierdzenie, że przyczynił się on do powstania szkody w 50%.

Zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Przyczynienie się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody ma miejsce wówczas, gdy szkoda jest skutkiem nie tylko zdarzenia, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy innego podmiotu, ale także zachowania się samego poszkodowanego. Zachowanie się poszkodowanego jest więc w konstrukcji przyczynienia traktowane jako przyczyna konkurencyjna do przyczyny przypisanej osobie odpowiedzialnej

(adekwatna współprzyczyna powstania lub zwiększenia szkody). U jego podłoża tkwi założenie, że jeżeli sam poszkodowany swoim zachowaniem wpłynął na powstanie lub zwiększenie szkody, jest rzeczą słuszną, by ponosił również konsekwencje swego postępowania.

W wyroku z dnia 3 grudnia 2010 r. I PK 124/10 (Lex nr 707848) Sąd Najwyższy zaprezentował pogląd, że "jeżeli poszkodowany był doświadczonym pracownikiem, zwłaszcza brygadystą i lekkomyślnie stosował niewłaściwe, zagrażające bezpieczeństwu metody pracy, jakkolwiek miał dostateczne doświadczenie, by móc przewidzieć niebezpieczeństwo, to należy uznać, że również on przyczynił się do spowodowania szkody, co uzasadnia zmniejszenie odszkodowania".

Bezsporną szkodą na osobie, jakiej doznał powód było uszkodzenia ciała w rozumieniu art. 444 § 1 k.c., co czyni zasadnym roszczenie o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę na podstawie art. 445 § 1 k.c.

W art. 445 k.c. chodzi o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości) oraz cierpienia psychiczne (ujemne uczucia przeżywane w zw. z cierpieniami fizycznymi i ich długotrwałość). Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień, ma charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego, a jednocześnie nie może być źródłem wzbogacenia.

Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego. Sąd winien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności konkretnej sprawy mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a zwłaszcza stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, prognozę na przyszłość, wiek poszkodowanego. W konkretnych sytuacjach musi to prowadzić do uogólnień wyrażających zakres doznanego przez poszkodowanego uszczerbku niemajątkowego.

Niniejszym pozwem powód domagał się zasądzenia kwoty 100.000 zł z ustawowymi odsetkami od 1 czerwca 2010 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną w wyniku wypadku krzywdę (art. 445 § 1 k.c.).

W ocenie Sądu doznana na skutek wypadku krzywda z uwzględnieniem faktu przyczynienia się powoda do szkody w 50%, a także z uwzględnieniem wysokości (15%) doznanego przez powoda uszczerbku na zdrowiu, ustalonego przez powołanych w sprawie biegłych, uzasadnia zasądzenie na rzecz powoda od pozwanego kwoty 20.000 złotych (po uwzględnieniu przyczynienia) jako odpowiedniej tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Na szwank wystawione zostało najważniejsze dobro powoda – jego zdrowie. We wcześniejszej części uzasadnienia szczegółowo opisano skutki wypadku dla życia i funkcjonowania powoda, od wypadku do chwili zamknięcia rozprawy. Jak ustalił Sąd na podstawie sporządzonych w sprawie biegłych z dziedziny ortopedii i neurologii zakres cierpień fizycznych powoda był znaczny do trzech pierwszych miesięcy po wypadku, później dolegliwości bólowe stopniowo zmniejszały się. Cierpienia fizyczne i niedogodności w życiu codziennym związane były także z koniecznością noszenia gorsetu ortopedycznego, którego to zalecenia powód jednakże nie wypełnił – jak ustalono na podstawie zeznań świadków (kierownika ośrodka (...)M. D. oraz jego zastępcy K. S. (1)) - powód nosił gorset tylko przez pierwszych kilka dni po wyjściu ze szpitala, później zaprzestał tej formy rehabilitacji tłumacząc, iż gorset przeszkadza mu w jeździe na rowerze. Jak wynika nadto z zeznań tych świadków powód nie korzystał z pomocy osób trzecich przy codziennych czynnościach samoobsługowych. Wszystkie te okoliczności z uwzględnieniem przyczynienia pozwalały na uwzględnienie roszczenia zadośćuczynienia na poziomie 20.000 złotych, w konsekwencji dalej idące roszczenie oddalono.

O odsetkach od zasądzonego zadośćuczynienia Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. zgodnie z tym przepisem - jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Powód pismem z dnia 14 maja 2013 r. wzywał pozwanego do zapłaty świadczeń, zakreślając jednodniowy termin do zapłaty. Pozwany udzielił odpowiedzi na wezwanie powoda w dniu 20 maja 2013 r., a zatem Sąd zasądził odsetki ustawowe od zasądzonego zadośćuczynienia od dnia 21 maja 2013 r.

Stosownie do treści art. 444 § 2 k.c. jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia odpowiedniej renty.

Przyznanie renty z tytułu zwiększonych potrzeb na podstawie art. 444 § 2 k.c. nie jest uzależnione od wykazania, że poszkodowany te potrzeby faktycznie zaspokaja i ponosi związane z tym wydatki. Do przyznania renty z tego tytułu wystarcza samo istnienie zwiększonych potrzeb jako następstwa czynu niedozwolonego (por. wyrok SN z 11 marca 1976 r., IV CR 50/76, OSNCP 1977, nr 1, poz. 11).

Powód podnosił, że po wypadku powód z powodu dolegliwości bólowych nie może wykonywać dorywczych prac związanych z wysiłkiem fizycznym, które przed wypadkiem stanowiły podstawowe źródło jego utrzymania. Żądał zasądzenia renty z tytułu zwiększonych potrzeb. Żądania w tym zakresie zrehabilitował jako skapitalizowaną rentę za okres od 1 czerwca 2010 roku do 31 grudnia 2010 roku w kwocie 10.000 złotych, a także rentę w kwocie 300 złotych miesięcznie poczynając od 1 września 2010 roku. Powód żądał nadto kwoty 1.100 zł tytułem renty wyrównawczej. Powód nie sprecyzował w pozwie, w jaki sposób wyliczył powyższe kwoty.

W realiach rozpoznawanej sprawy renta ta obejmuje koszty związane z koniecznością sprawowania opieki nad powodem przez osoby trzecie oraz koszty wydatków na leki.

Biegły ortopeda wskazał w swej opinii, że kres sprawowania tej opieki nad powodem wynosił 2 godziny dziennie przez pierwsze 3 miesiące po wypadku, tj. przez okres, w którym istniała konieczność noszenia przez powoda gorsetu ortopedycznego oraz 1 godziny dziennie przez kolejne 2 miesiące. Na kwotę zasądzonej renty na zwiększone potrzeby w łącznej wysokości 1.185 zł złożyły się w rezultacie następujące kwoty:

- koszty opieki w wysokości 2.280 zł, Sąd wyliczył w następujący sposób: (90 dni x 2 godziny x 9,50 zł = 1.710 zł) + (60 dni x 1 godzina x 9,50 zł = 570 zł), przy zastosowaniu stawki pełnej odpłatności za usługi opiekuńcze PKPS, której wysokość w okresie od czerwca do sierpnia 2010 roku wynosiła 9,50 zł),

- 90 zł – koszty wydatków poniesionych na leki przy założeniu (zgodnie z opinią biegłego neurologa, że powód wymagał systematycznego stosowania tych leków przez okres do 3 miesięcy po wypadku, a ich miesięczny koszt wahał się w granicach 20-30 zł).

Łącznie zatem kwota skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby wyniosła 2.370 zł, jednakże należało zasądzić połowę tej kwoty ze względu na ustalony stopień przyczynienia się powoda do wypadku na poziomie 50%.

O należnych odsetkach od skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby Sąd orzekł przyjmując rozważania poczynione przy odsetkach od zasądzonego zadośćuczynienia.

Żądanie zasądzenia renty na zwiększone potrzeby podlegało oddaleniu jako nieudowodnione. Żaden z powołanych w sprawie biegłych nie potwierdził w swojej opinii, że powód po wypadku wymagał opieki i wyręki osób trzecich ponad okres 5 miesięcy oraz stałego przyjmowania leków przeciwbólowych ponad wskazany w opinii okres 3 miesięcy.

Sąd oddalił także żądanie powoda w części dotyczącej renty wyrównawczej.

W przypadku osoby, która wskutek wypadku przy pracy (lub zrównanego z wypadkiem przy pracy) doznała uszczerbku na zdrowiu, celem przyznania renty uzupełniającej, przewidzianej w art. 444 § 2 k.c., jest doprowadzenie do zrównania sytuacji finansowej poszkodowanego z sytuacją hipotetyczną, w jakiej znajdowałaby się, gdyby nie uszczerbek na zdrowiu.

Przesłanką przyznania renty wyrównawczej jest całkowita lub częściowa utrata zdolności do pracy. Wysokość renty powinna odpowiadać różnicy między zarobkami, jakie poszkodowany mógłby osiągać, gdyby nie uległ wypadkowi, a wynagrodzeniem, jakie – w konkretnych warunkach – jest w stanie uzyskać przy wykorzystaniu swej uszczuplonej zdolności do pracy, z tym zastrzeżeniem, że poszkodowany nie ma obowiązku podjęcia się każdej pracy (wyrok SN z

dnia 8 czerwca 2005 r., V CK 710/2004, LEX nr 183607). Poszkodowany, ubiegający się o rentę wyrównawczą, ma obowiązek wykorzystania pozostałej zdolności do pracy, przy czym obowiązek ten może ulec wyłączeniu jedynie w przypadku rzeczywistej, realnej niemożliwości podjęcia zatrudnienia, co ma miejsce praktycznie tylko w przypadkach całkowitej utraty zdolności do pracy. Nadto przyjmuje się, że należy brać pod uwagę realną, praktyczną możliwość podjęcia przez poszkodowanego pracy w granicach zachowanej zdolności do pracy, a nie możliwość teoretyczną. Ta różnica odzwierciedla szkodę, jaką ponosi poszkodowany i którą ma zrekompensować przewidziana w tym przepisie renta (wyrok SN z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 12/08, LEX nr 497689). Natomiast renta nie może wyrównywać utraty zarobków spowodowanej innymi przyczynami niż uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia, w szczególności brak możliwości zarobkowych spowodowany sytuacją na rynku pracy nie jest normalnym następstwem działania zobowiązanego i renta nie powinna wyrównywać zarobków utraconych z powodu niemożności znalezienia odpowiedniej pracy (wyrok SN z dnia 4 czerwca 2003 r., II UK 296/02, LEX nr 390073; wyrok SN z dnia 25 września 2001 r., II UKN 534/00, OSNP 2003, nr 11, poz. 274).

Powód wskazywał, że wskutek urazów doznanych w wypadku nie jest on w stanie wykonywać dorywczych prac fizycznych, stanowiących przed wypadkiem główne źródło jego utrzymania, przez co pogorszyły się jego możliwości zarobkowe i sytuacja życiowa. W świetle poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych Sąd uznał jednak, że powód nie spełnia warunków przyznania renty wyrównawczej. Dołączone do pozwu świadectwa pracy powoda potwierdzają, że faktycznie podejmował się on prac fizycznych przede wszystkim w zakresie robót budowlanych. Zważyć jednakże należy, że powód pracował dorywczo i w krótkich okresach, które przedzielone były długimi przerwami między jednym a kolejnym zatrudnieniem. Z załączonych do pozwu świadectw pracy wynika, że powód w okresie 29.03. – 16.12.1999 r. pracował jako brukarz (k. 25-27), między 11.09. a 14.12.2001 r. pracował jako robotnik drogowy (k. 21), w okresie od 6.05. – 31.10.2003 r. był zatrudniony jako robotnik budowlany (k. 24), w tym samym charakterze był zatrudniony w okresie 20.04. – 31.10.2004 r. (k. 22) oraz od 25.05. do 31.10.2005 r. (k. 23). Ostatnie świadectwo pracy powoda potwierdza zatrudnienie w okresie od 16.07. do 16.08.2008 r. (k. 20). Jak ustalono w okresie bezpośrednio poprzedzającym wypadek powód był bezrobotny (opinia biegłego k. 220), a od momentu wypadku nie pracuje i utrzymuje się ze świadczeń pomocy społecznej - (oświadczenie o stanie rodzinnym, majątku i dochodach k. 5-8). Powyższe okoliczności wskazują na to, że bezpośrednio po wypadku nie doszło do zmiany sytuacji materialnej powoda, bowiem także przed wypadkiem przejawiał on znikomą aktywność zawodową.

W toku postępowania powód nie wykazał nawet z najmniejszym prawdopodobieństwem, że gdyby nie doszło do spornego wypadku komunikacyjnego, zdołałby pozyskać pracę, za którą otrzymałby wynagrodzenie zbliżone do uprzednio uzyskiwanego przy dorywczych zajęciach. Żaden z powołanych w sprawie biegłych nie orzekł w uzasadnieniu pozwu, że powód jest choćby częściowo niezdolny do pracy, a on sam nie wykazał w żaden sposób, że wykorzystuje swoją zdolność do podjęcia pracy, poprzez poszukiwanie pracy. To, że powód nie powinien wykonywać cięższych prac fizycznych nie oznacza, że nie może on podjąć się wykonywania zajęć wymagających mniejszego wysiłku. Poszkodowany obowiązany jest zmierzać do zminimalizowania szkody, którą w tym przypadku jest poszukiwanie choćby dorywczego zatrudnienia. Wskazać przy tym trzeba, że Sąd Najwyższy stanął nawet na stanowisku, iż brak aktywnego poszukiwania pracy może być oceniany jako przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody i tym samym prowadzić do obniżenia renty (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2011 r., I PK 150/10, Lex nr 738393). W ocenie Sądu powód nie sprostał powyższym wymogom, w związku z czym roszczenie o zapłatę renty wyrównawczej podlegało oddaleniu.

Opierając się na treści art. 102 kpc, Sąd nie obciążył powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu. Okolicznością przemawiającą za zastosowaniem art. 102 k.p.c. w niniejszej sprawie jest ciężka sytuacja życiowa i materialna powoda.

Kierując się także względami słuszności Sąd nie obciążył stron obowiązkiem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych, o czym orzekł na podstawie art. 113 ust 4 u.k.s.c..